

ks. Jarosław Staszewski SChr, Stargard Szczeciński

Przyjdźcie na uczcie!



Temat *Ostatniej Wieczerzy* pojawia się już w sztuce katakumb. W Bizancjum występuje częściej jako *Komunia Apostołów*, a do kanonów ikonograficznych chrześcijańskiego Zachodu trafia na stałe w IX stuleciu. Obok scen historycznych, wiernie oddających ewangeliczny zapis, znane są przedstawienia łączące wydarzenie z Wieczernika z teologiczną prawdą o obecności Chrystusa pod eucharystycznymi postaciami.

Nastrój tego wyjątkowego spotkania zachowuje XV-wieczny obraz, pochodzący z konwentu św. Augustyna w Barcelonie (patrz s. 27). W kwadracie kwatery późnośredniowiecznego ołtarza malarz umieszcza Apostołów stłoczonych wokół stołu, za którym – w centralnym miejscu – zasiada Chrystus. Na twarzach zgromadzonych maluje się niepokój wywołany przez Jezusową zapowiedź zdrady. Poruszenie, jakie przyniosły słowa Chrystusa, widoczne jest w zróżnicowanych gestach i pozach Apostołów. W dłoni Piotra dostrzegamy sporych rozmiarów nóż, przypominający raczej tasak. Możemy się domyślać, że Apostoł jest skłonny go użyć w obronie Mistrza, podobnie jak zrobił to w Ogrójcu. Ale Chrystus tego gestu w ogóle nie dostrzega.

Jedynie trzy osoby zachowują spokój: Jezus, spoczywający na Jego ramieniu Jan i Judasz. Siedzącego tyłem do widza Judasza wyróżnia żółta szata (kolor zdrady), brak nimbu wokół głowy i gest



opisany w Ewangelii: „Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie [...]” (Mt 26,23). Dyskusja, jaka rozgorzała w gronie Apostołów, jakby nie interesowała świętego Jana. Bliskość Jezusa daje mu bezpieczeństwo i siłę do wierności. Prawa ręka Chrystusa wznosi się do błogosławieństwa, lewa unosi kielich z Hostią, a Jego pełne powagi spojrzenie skierowane jest wprost na widza.

Właśnie to spojrzenie mówi najwięcej. Przekracza bowiem przestrzeń i otwiera zamknięte drzwi Wieczernika. Wykracza poza granice czasu i uświadamia widzowi, że Wieczernikiem będzie odtąd każda wspólnota chrześcijańska zgromadzona na łamach Chleba, a On sam będzie zasiadał z nowymi uczniami do stołu i karmił ich swoim Ciałem i swoją Krwią. Wreszcie, że zbawienie stanie się udziałem wielu, bardzo wielu dzięki Przymierzu Jezusowej Krwi.

Podobną ideę otwartości miejsca i przekraczania czasu wyraził w iście barokowy sposób Johannes Zeckel, złotnik działający w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku w Augsburgu. W dekoracji monstrancji wykonanej w 1705 roku, przechowywanej obecnie w Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie, zawarł on temat *Ostatniej Wieczerzy*. Zniknęły ściany Wieczernika, a Pascha Chrystusa z uczniami dokonuje się jakby na oczach świata. Zgromadzeni wokół stołu Apostołowie przestali prowadzić dyskusje i spory. Wydaje się, że to,

co widzą, co wiedzą, i to, czego doświadczają, w zupełności zaspokaja ich najgłębsze pragnienia. Są skupieni i rozmodleni. Ich twarze zwrócone są na Chrystusa, którego ludzką postać zastąpiła konsekrowana Hostia. Jedyne Judasz odwraca od Pana swoje spojrzenie... Promienie wychodzące z Hostii oświetlają twarze Apostołów, ale na nich nie poprzestają. Rozchodzą się wokół, docierają do modlących się przed Najświętszym Sakramentem w świątyni, docierają poza kościół, do każdego serca spragnionego zbawienia.

Nieodparcie przychodzi tu na myśl *Przypowieść o uczcie królewskiej* (por. Mt 22,1-14; Łk 14,15-24). Zaproszenie króla jest skierowane do wszystkich

i rękami jego posłańców rozniesione tak daleko, jak daleko rozchodził się blask Eucharystii umieszczonej w augsburskiej monstrancji. Królewscy posłańcy spotykają się z niezrozumieniem zaproszonych, z odmową, a nawet z wrogością. Mimo to król nie przestaje rozsyłać zaproszeń, bo Chrystus nie przestaje być obecny w swoim Kościele. Propozycja: „Przyjdźcie na ucztę” jest wciąż aktualna! Król cieszy się z obecności biesiadników, a pokarm, który im hojnie rozdaje, nie jest przeterminowany i nie pochodzi z przeceny, dlatego obowiązuje szata godowa. Chleb i wino, nad którymi kapłan powtarza Jezusowe słowa z *Ostatniej Wieczerzy*, pozostaje *Pokarmem na życie wieczne*.

